

Sygn. akt II KO 90/13

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

w sprawie **W. K.**

oskarżonego o przestępstwo określone w art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 stycznia 2014 r.,

inicjatywy Sądu Rejonowego w K. z dnia 12 grudnia 2013 r.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (sygn. akt II K [...]),

na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł
odmówić przekazania sprawy

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K., postanowieniem z dnia 12 grudnia 2013 r., wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w L. - Wydział Zamiejscowy w R., z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazano, że stan zdrowia oskarżonego co prawda pozwala mu na uczestnictwo w postępowaniu karnym, lecz najlepiej gdyby rozprawa odbyła się w pobliżu jego miejsca zamieszkania, za czym przemawia okoliczność, że rozprawa sądowa nawet u zdrowych osób powoduje odruchowe podwyższenie ciśnienia tętniczego, utrzymujące się przez kilka godzin od jej zakończenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywę Sądu Rejonowego w K. należy uznać za niezasadną. Dotychczasowe niestawiennictwa oskarżonego na terminach rozprawy głównej były bowiem takiego charakteru, że również w sądzie położonym bliżej jego miejsca zamieszkania rozprawa nie mogłaby się toczyć. Poza tym z opinii biegłego dr. J. F. K. wynika, że oskarżony co do zasady może się stawiać na rozprawę główną, z tym zastrzeżeniem, iż najlepiej byłoby, aby odbywała się ona najbliżej jego miejsca zamieszkania. Biegły wskazał także, że udział oskarżonego w rozprawie przed sądem wiązałby się z podwyższeniem ciśnienia tętniczego, które może się utrzymywać nawet do kilku godzin po jej zakończeniu, przy czym powrót do domu powinien być jak najkrótszy, najlepiej pod opieką drugiej osoby. Należy przy tym nie tracić z pola widzenia, że instytucja opisana w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwe jest przekazanie sprawy innemu sądowi z naruszeniem właściwości miejscowej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że możliwe jest przekazanie sprawy w trybie przewidzianym w tym przepisie ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości w sytuacji, gdy stan zdrowia oskarżonego co najmniej znacznie utrudnia mu stawiennictwo w siedzibie sądu znajdującego się w znacznej odległości od jego miejsca zamieszkania, w przypadku braku przeszkód do jego stawiennictwa w sądzie znajdującym się dla niego bliżej (por. post. SN z 24 maja 2013r., II KO 33/13, Lex nr 1317931, post. SN z 19 kwietnia 2005r. II KO 13/05, Lex nr 149631). Powodem więc przekazania sprawy innemu sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości mogą być okoliczności wyjątkowe, które co najmniej w znacznym stopniu utrudniają możliwość stawiennictwa oskarżonego przed sądem. Tymczasem w niniejszej sprawie, Sąd występujący powołuje się na nadciśnienie tętnicze oskarżonego, któremu nie można w realiach niniejszej sprawy przypisać takiego charakteru, aby powodować miało ono utrudnienia wyłączające w praktyce możliwość stawiennictwa na rozprawie głównej w siedzibie Sądu występującego, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że problemy te nie występowałyby w przypadku rozprawy odbywającej się w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżonego. Przecież sam biegły stwierdził, że rozprawa przed sądem powoduje wzrost ciśnienia tętniczego nawet u ludzi zdrowych, podkreślając jedynie potencjalne problemy związane z transportem oskarżonego. Okoliczności te mają niewątpliwie charakter obiektywny w tym sensie, że wystąpią zarówno przed sądem oddalonym od miejsca zamieszkania oskarżonego, jak również w miejscu jego zamieszkania. Nie mogą tutaj przeważać ewentualne niedogodności związane z przemieszczaniem się oskarżonego, których niewątpliwie nie można również wykluczyć w przypadku przekazania sprawy, chociaż prawdopodobnie skala tych trudności byłaby mniejsza. Nie można zgodzić się również

z argumentacją Sądu występującego, że przekazanie niniejszej sprawy rozwiązałoby w ogóle problemy stawiennictwa oskarżonego na rozprawie głównej. Z okolicznościami, na które ten Sąd się powołuje, w szczególności wykorzystywania przez oskarżonego jego stanu zdrowia do utrudniania procesu karnego, bez wątpienia musiałby się zmagać również sąd, któremu sprawa została by przekazana. Nie można nawet w realiach niniejszej sprawy uznać, że byłyby one mniejsze niż przed Sądem występującym, ponieważ przedkładane do tej pory zwolnienia lekarskie oskarżonego w ogóle uniemożliwiały mu stawiennictwo na rozprawie w jakimkolwiek sądzie. Okoliczności te nie mogły więc stanowić podstawy przekazania sprawy.

W związku z tym Sąd Najwyższy uznał, że nie było podstaw do uwzględnienia inicjatywy Sądu występującego.

aw